

ROBOTNIK

PRZEDPŁATA WYNOŚI:
W Lublinie wraz z odnośzeniem do domu kwartalnie 5 K., na prowincji z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petlitowy jednoszpaltowy na ostatniej stronie 80 h., na 1 stronie 2 k., w tekście 2 k. 50 h. Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz.

TYGODNIK SPOŁECZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro (Lokal Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich). Redaktor przyjmuje we środy i piątki od godziny 6 - 7 wieczorem. Administracja otwarta codz. od 9 rano do 6 wiecz.

PRACA I ŁADEM.

Tajemnica naszej przyszłości.

Polska jest. Wielkie to słowo. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z jego znaczenia?

Czy pojmujemy, skutek czego Polska odzyskała wolność i czem ją zdoła utrzymać?

Mato kto się nad tem zastanawia, a nikt prawie nie usiłuje dociec, jak wygląda tajemnica naszej przyszłości.

Nie jeden myśli sobie: Niepodległość Polski uznali Anglicy, Francuzi, Włosi i Amerykanie; potężne te ludy zdruzgotowały państwo krzyżackie; Rosja pobiła i skotała anarchją; niema się czego obawiać.

Oiż ci, którzy tak sądzą, znajdują się w wielkim błędzie.

Prawda, że cały świat kulturalny uznał naszą niezawisłość, a nawet wrogowie musieli to uczynić; prawdą jest również, że na razie wróg zewnętrzny nie może nam zagrozić zniszczeniem.

Z drugiej wszakże strony wiemy doskonale, że o pokoju w ścisłym znaczeniu niema jeszcze mowy. Cała wschodnia ściana domu naszego jest w ogniu wojny, setki tysięcy żołnierzy przelewają krew bez przerwy, aby ocalić ziemie Rzeczypospolitej od zalewu barbarzyńców.

Jaki stąd wniosek?

Oczywiście - niewesoły.

Świat cały zażywa już pokoju, ale my jeszcze go nie mamy.

I Bóg jeden wie, kiedy się dla nas wojna skończy nareszcie.

Aż do tego zaś czasu państwo polskie, dopiero w zawiązku będące, musi z największym wysiłkiem pokrywać koszty wojny, żywić mieszkańców ziem, zniszczonych gospodarką bolszewicką, czuwać z bronią u nogi na wszystkich frontach. A tymczasem w skarbie państwa pustki, drożyzna coraz większa, wraz z tem zaś rośnie ustawicznie nędza, głód, niezadowolanie.

W jaki sposób doszliśmy do wolności?

Niewątpliwie skutek upadku Rosji, Niemiec i Austrii - odpowie każdy.

Tak.

Dlaczego jednak upadła Rosja?

Pożarła jej siły rewolucja, która sprawiła, że lud roboczy odbiegł od swych warsztatów, rzucił pracę i jął się rzeczy nie swoich. Potem ludzie się spostrzegli, ruszyli do roboty, ale próżniactwo tak się rozpowszechniło, że na życie zarobić nie mogą. Stąd w Rosji głód i drożyzna jeszcze większa, niż u nas. Lud, któremu żydzi i socjaliści obiecywali raj na ziemi, znalazł już za życia - piekło.

A Niemcy?

Tam pracowano bez wytchnienia dniem i nocą.

Robotnik niemiecki w krwawym poście sporządzał narzędzia śmierci, amunicję i broń wszelkiego rodzaju. Miliony rak foczyły granaty, lały kule, armaty, robiły karabiny, szyły obuwie i odzież dla żołnierzy, sporządzały proch i inne materiały wybuchowe, wytwarzały środki spożywcze i t. d. i t. d. Wszystko dla zadowolenia zaborczych zachcianek niemiecko-żydowskiego kapitalizmu.

Zastanówmy się tylko: kiedy w czasie pokoju potrzeba było w przemyśle wojennym zaledwie kilkudziesięciu tysięcy pracowników, to podczas wojny liczba ta wzrosła do kilku milionów. A ilu znalazło zajęcie na kolejach, przy budowie rowów i urządzeń obronnych na tyłach frontu? Z pewnością setki tysięcy, jeżeli również nie miliony.

Z tego powodu zabrakło w Niemczech rąk do pracy na roli i w przemyśle. Z tego też powodu, gdy przyszedł cios Koalicji, Niemcy, wycieńczone głodem i niedostatkami, złożyły broń tak szybko, że wszyscy, którzy wierzyli w ich zwycięstwo, oniemieli z podziwu.

Niemcy przegrały wojnę, bo zniewały pracę, bo użyły jej do celów nieproduktywnych, nieużytecznych, a nawet niszczących. Jak Rosję rewolucja, tak Niemcy wojna pożarła, wywołując bardzo podobne skutki: niemoc wewnętrzną, rozprężenie, próżniactwo, głód i nędzę. Oczywiście lud niemiecki jest o niebo światlejszy od rosyjskiego, to też - rychło zrozu-

miał przyczyny swego upadku i zabrał się z całą energią do pracy.

W wyższym jeszcze stopniu można było wszystkie te zjawiska obserwować przy upadku Austrii. Na długo jeszcze przed katastrofą militarną burzyły się tam szerokie masy przeciw drożyznie i brakom aprowizacyjnym. Pamiętne są strajki robotnicze w Wiedniu, rozruchy głodowe w Galicji, Czechach i na Śląsku. Rozkład państwa Habsburgów, który się dokonał w końcu października r. ub., był tylko następstwem choroby, jakiej to państwo uległo, a mianowicie: niezdolność do pracy.

Widzimy więc, że Polska odzyskała niepodległość wskutek niedomagań swych sąsiadów. Dopóki zaborcy byli silni i potężni, nie słyszeliśmy ani słowa o wolnej Polsce. Po raz pierwszy uczyniono to wówczas, gdy Rosja poniosła klęskę; następnie jeszcze głośniejsz mówiono o nas gdy po rewolucji Rosja przestała być czynnikiem decydującym na Wschodzie; wreszcie, gdy zaczęły się chwiać podstawy niemieckiej także potęgi, cały świat uznał że Polska ma prawo do niepodległości.

Niemoc wrogów stała się naszą siłą i pomogła nam do zrzucenia pięty niewoli. Ta niemoc, militarna i polityczna, płynęła z niemocy ekonomicznej, z niezdolności do pracy, z niezrozumienia jej ważności.

Dziś jesteśmy panami u siebie i z łaski Boga panami swego losu. Możemy wznieść wspaniałe gmachy dla Rzeczypospolitej albo, przeciwnie obrócić te skromne zaczątki budowy w ruiny.

Więcej, niż kiedykolwiek, potrzeba nam dziś pracy. Musimy jej znaczenie pojąć, musimy się do niej zabrać z całą energią. Praca powinna wejść w nałóg wszystkim, winna stać się naszą drugą naturą, potrzebą, ukołochaniem.

Niema innej drogi do utrwalenia naszego bytu jak praca.

Oto w naszych oczach niby to czerwone Niemcy, dźwigają się z przerażającą szybkością. Wszystko, co żyje, bierze się tam do pracy z jakąś dziką zapamiętałością, z energią rozbitków, którzy wiedzą, że od spełnienia obowiązku zależy ich ocalenie.

Polska jest bodaj że w takim samym położeniu, co Niemcy. Kto wie nawet czy nie w gorszym. Długi jej są wpra-

wdzie o wiele mniejsze, ale i majątek nasz nie może iść w porównaniu z zasobami Niemiec. Nie poniosły one żadnego zniszczenia, mają nieknięte fabryki, kopalnie, warsztaty, miasta i porty. Rolnictwo rozwija się nadal bez żadnej przeszkody. A u nas? Ruina i upadek na każdym kroku, miliardowe straty, przemysł zniszczony przez wrogów, setki miejscowości w gruzach, setki tysiące ludzi bez pracy. Ponadto ogólna w całym kraju niechęć do pracy, wyradzająca się miejscami w zbrodnię próżniactwa, mała wydajność roboty, niesumienność, niepunktualność, opieszałość.

Przez niemoc wrogów odzyskałyśmy wolność. Mamyż ją utracić przez niemoc własną? Za pół roku, a najdalej za rok wszystko w Niemczech wróci do normalnych st. sunków. Z powalonego na ziemię rozbitka staną się znowu pierwszorzędną potęgą ekonomiczną. Dlaczego? Bo Niemcy zrozumiały tajemnicę swej przyszłości: tkwi ona w pracy.

Wielki wódz i cesarz Francuzów, Napoleon Bonaparte, powiedział, że do prowadzenia wojny trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Ale żeby mieć pieniądze, to trzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy.

Widzieliśmy, że Niemcy przegrały wojnę wtenczas, kiedy praca zaczęła u nich niedomagać; bolszewicy fabrykują wprawdzie pieniądze papierowych bez liku, ale mimo to umierają z głodu, bo — Rosja jest chora na próżniactwo i nikt tam rzetelnie pracować nie chce i nie może.

Tajemnica naszej przyszłości podobnie, jak i całego świata, leży w pracy.

Im wcześniej Polska to zrozumie, tem prędzej utrwali swój byt polityczny tem szybciej odrodzi się ekonomicznie.

Przeciwnie: jeżeli nie weźniemy się do pracy jak tego Bóg i Ojczyzna od nas wymaga owoce naszej gnuśności zbiorą wrogowie.

Czyż będzemy się jeszcze wahać?

Zwycięstwo pracy.

Grozący nieobliczalnymi następstwami strajk górników w Zagłębiu został pomyślnie zakończony. Pomyślnie dla Ojczyzny i dla pracowników. Usilne zabiegi przedstawicieli rządu i obywatelskie stanowisko robotników zażegnało katastrofę.

Wiadomo, że czarne duchy anarchji czyniły wszystko, aby górników pchnąć na drogę terroru. Cała sfera płatnych wysłańców bolszewicko-pruskich zaciekle agitowała za wytrwaniem w strajku aż do końca, t. j. aż do osiągnięcia nieziszczalnych żądań komunistycznych. Na szczęście przewałzył zdrowy rozsądek i poczucie obywatelskie u robotników. A chwila była istotnie bardzo poważna: u granic Zagłębia rozszalał się pożar wojny powstańczej. Bracia górnośląscy chwycili za broń przeciw odwiecznym ciemiężcom. W takiej chwili zaiste nie czas na porachunki partyjne, nie czas na walkę bezwzględną, choćby nawet o słuszne prawa. Z drugiej wszakże strony robotnicy Zagłębia nie mogli dłużej czekać na zaspokojenie swoich najniebezpieczniejszych potrzeb. Niesłychana drożyna zmusiła ich do postawienia pewnych

żądań. Ostatecznie, mimo zaciętego oporu ze strony przemysłowców, uzyskali 30% podwyżki do płac dniówkowych i akordowych, poczem przystąpili do pracy. Stało się to dzięki temu, że robotnicy, jak już wspomnieliśmy, okazali rozumne umiarkowanie, rząd zaś wziął część kosztów na siebie. To ostatecznie może się okazać eksperymentem bardzo niebezpiecznym. Przemysłowcy nasi zechcą zapewne w przyszłości nieraz tę szczerobliwość rządu wyzyskać. To zaś jest niedopuszczalne. Jeżeli przedsiębiorca nie może (lub powiada, że nie może) utrzymać kopalni, niech odda ją państwu. Ono ją napewno potrafi prowadzić, a robotnik nic na tem nie straci. Wszelkie wspomaganie przedsiębiorców (pośrednie czy bezpośrednie) uważamy za krzywdzące w stosunku do robotników.

Bądź jak bądź szczęśliwe zakończenie wielkiego bezrobocia w Zagłębiu jest zwycięstwem pracy. Robotnik polski udowodnił, że ocenia jej doniosłość dla kraju, a w dalszym rzędzie i dla siebie. Dlatego nie uległ namowom agitatorów i nie dał się unieść nienawiści wobec pracodawców.

Tryumf pracy jest w tym wypadku jeszcze większy, ponieważ robotnicy przyjęli zobowiązanie, że wydajność roboty zwiększy się o 25% w porównaniu do średniej wydajności za czerwiec i lipiec b. r.

Do czego dążą socjalistyczne związki zawodowe?

W ubiegłym miesiącu odbył się w Warszawie zjazd robotników cukrowni, w celu założenia Polskiego Związku Zawodowego Cukrowników. W naradach nad statutem zabrał głos delegat socjalistycznych związków zawodowych, twierdząc, że stworzenie osobnego Polskiego Związku Zawod. Cukrowników jest zbędne, gdyż istnieje już podobna organizacja socjalistyczna.

Wówczas odczytano deklarację Komisji Centralnej socjalistyczno-komunistycznych związków zawodowych, tej treści:

„Zjednoczona narada klasowych Związków Zawodowych, t. j. Związków komunistycznych i bezpartyjnych klasowych (czyli P. P. S.), bez dyskusji zatwierdziła przedłożoną jej rezolucję w następującym brzmieniu:

a) Związki Zawodowe, kierujące się w swej działalności zasadą walki klasowej, uznają, że tylko drogą rewolucyjnej walki przeciwko burżuazji, zdoła proletarijat obalić panujący dziś ustrój społeczny, oparty na ucisku i wyzysku, i na gruncie jego zbudować nowy ustrój społeczny, oparty na zasadach socjalistycznych. Związki Zawodowe uznają, iż między interesami międzynarodowego proletariatu i interesami burżuazji istnieje sprzeczność, dająca się rozwiązać tylko przez rewolucyjną walkę proletariatu wszystkich krajów...

b) W dzisiejszym momencie historycznym, w okresie dojrzewającej międzynarodowej rewolucji społecznej, bezpośrednim i najbliższym celem klasowego ruchu zawodowego obok codziennej walki zawodowej o ograniczenie wyzysku pracy, jest walka o obalenie kapitalizmu i urzeczywistnienie ustroju o wspólnej własności

środków produkcji i wymiany ustroju socjalistycznego" i t. d.

Powyższy program, jak piszą „Wiadomości Robotnicze”, uczestnicy zjazdu jednomyślnie potępilli, uzasadniając swoją uchwałę tem, że „kto chce dzisiaj iść drogami tej deklaracji, kto chce w Polsce rewolucję wywołać, jest zdrajcą kraju — i z takimi organizacjami robotnik polski pójść nie może”.

Uchwała robotników, zebranych na zjeździe warszawskim, świadczy, że pojmują oni sprawy zawodowe po obywatelsku i że wyrosli z pod opieki socjalistycznej.

Z drugiej strony warto podkreślić obłudę, z jaką partja socjalistyczna podszyswa się pod polskość, chociaż niema z nią nic wspólnego.

Wystarczy rzucić okiem na wspomnianą deklarację, aby się przekonać, że socjaliści dążą do obalenia państwa polskiego w drodze rewolucji. Co więcej! „Patrioci” z P. P. S. uważają dzisiejszy moment historyczny za najodpowiedniejszą chwilę do wywołania rewolucji! Czyż nie jest to dowodem, że socjaliści gotowi są stanąć ręką w rękę z bolszewikami i prusakami? Nic innego bowiem nie oznacza chęć urządzenia rewolucji w chwili, kiedy hordy moskiewskie i ruskie z jednej, a drapieżne wojska Grenzschtzów i czeskich „wilków” z drugiej strony zagrażają naszemu istnieniu.

Rumieniec wstydu oblać musi twarz każdego uczciwego robotnika, gdy przeczyta słowa tej deklaracji. Nic też dziwnego, że zjazd robotników cukrowni w Warszawie jednomyślnie z oburzeniem potępilli wroga narodowi i Ojczyźnie dążenia socjalistyczne i przystąpił do założenia własnego związku, który co prawda niestety nie wyrzeka się walki klasowej, ale przed nią i ponad nią stawia interes narodowy.

Co nam da Śląsk Górny?

Według obliczeń, dokonanych przez inżyniera Stanisława Olszewskiego, Śląsk Górny daje rocznie: węgla kamiennego za 787 milionów koron, koksu za 63 milj., rud kruszcowych za 74 milj., produktów przemysłu hutniczego i fabrycznego za 910 milj., czyli razem produkcja górniczo-przemysłowa Śląska Górnego wynosi 1 miliard 834 miliony koron.

Do tego dołączyć należy wartość kamieniołomów, wapienników, hut szklanych, cegielni, fabryk przemysłu drzewnego i rolnego i t. p., co razem daje co najmniej 3 miliardy koron wartości.

Z obliczeń tych okazuje się, jak cennym nabytkiem będzie dla nas Śląsk Górny. Wyjaśniają nam one również, dlaczego Niemcy nie mogą pogodzić się z myślą utraty tego kraju.

Inteligent i robotnik.

Warszawski „Kurjer Poranny“ wydrukował świetny artykuł Wacława Grubińskiego p. t., „Inteligent i robotnik“, w którym autor niesłychanie trafnie określa stosunek inteligenta do robotnika.

Oto garść aforyzmów i spostrzeżeń, oświetlających tę palącą i aktualną kwestję:

- Kto najwięcej dbał o robotnika?
- Inteligent.
- Kto najzupełniej nie dba o inteligenta?
- Robotnik.

— Komu zawdzięcza robotnik swoje zawodowe i polityczne organizacje?

- Inteligentowi.
- Co zawdzięcza inteligent zorganizowanemu przez siebie robotnikowi?
- Nazwę; burżuja.

— Kim był Marks, Engels, Lassalle i ich następcy? (Znani twórcy socjalizmu).

- Inteligentami.
- Co uczynił Marks?
- Stworzył socjalizm.
- Więc kto stworzył socjalizm?
- Inteligent.

Bez pomocy inteligenta byłby robotnik do tej pory jucznym zwierzęciem. Doprowadzony do rozpacz przez nędzę, od czasu do czasu bezsilnieby się buntował. Wyjście z niewoli wskazał mu inteligent; dał mu potęgę organizacji; zamiast buntu nauczył go strajku, rewolucji. Wszystko to uczynił inteligent, którego za uświadamianie robotnika prześladował kapitalizm. Inteligent, którego za nauczanie ciemnych mas, wieszano, więziono, zsyłano! Bezinteresowny, ofiarny inteligent, którego dzisiaj robotnik pozwala sobie niewdzięcznie nazywać burżujem!

Robotnik uważa, iż burżujami są nauczyciele, profesorowie, urzędnicy, literaci, adwokaci, chemicy, wynalazcy... że robotnikiem jest tylko ten, kto pracuje rękami i nogami. Że głowa jest to coś godnego wzdargi, jest to coś wrogiego rękom, nogom, barkom. Że głowa jest arystokratyczną (a więc nie socjalistyczną) częścią ciała. O, robotnicy! spróbujcie odciąć sobie głowy, a zobaczycie (zobaczycie? nie, już nie zobaczycie), na co się wam przydadzą wasze ręce, nogi, barki!

Pisarki i pisarze na maszynie, aptekarze, plenipotenci, bibliotekarze, buchalterzy, dziennikarze, kantonierzy, bakałarze, guwernantki, bony, korepetytorowie etc., to nie są robotnicy, to są, ha, ha, ludzie zabawy! Oni nie pracują to nie jest przecież praca! Oni się bawią, w pocie czoła i za mniejsze pieniądze, niż te, które otrzymuje szewc, stolarz, murarz!

Robotnik, zdradzający inteligencję pracującą, jest to robotnik, zdradzający robotnika.

Co słyszeć w Polsce?

Ograniczenia co do sprzedaży majątków ziemskich ogłosiła Rada ministrów na podstawie uchwały Sejmu.

Pobór rekruta z roczników 1900 i 1901 rozpocznie się w końcu września.

Rocznice pierwszego zwycięstwa nad Marną obchodzą uroczystość w Warszawie.

Wybory do Rad miejskich w Kaliszu i Płocku wypadły dla Polaków niekorzystnie. W Kaliszu uzyskali socjaliści 13 mandatów, żydzi 11, zjednoczone chrześcijańskie związki zawodowe 8, a listy mieszczańskie 4 mandaty; razem tedy żydzi i socjaliści mają 24, a narodowo usposobieni obywatele 12 mandatów. Również w Płocku zwyciężyli żydzi i socjaliści, których razem weszło tam do Rady 19, podczas gdy lista narodowa uzyskała tylko 9 mandatów.

Uniwersytet w Wilnie zostanie otwarty 11 października.

Górny Śląsk będzie obsadzony przez wojska koalicji w terminie, który jest przewidziany w układzie pokojowym.

Misja koalicyjna stwierdziła urzędowo że na Śląsku Cieszyńskim nie było ze strony polskiej żadnych nadużyć.

Gniazdo komunistów wykryto w Minsku.

Kopalnie ropy w Małopolsce należące do obywateli węgierskich, zajął rząd polski, jako zakład za niewypłacone rekwizyty i szkody, które armje Niemiec i Austro-Węgier zarządziły na obszarze Polski.

Flota wojenna polska będzie obejmować 4 krążowniki i 12 torpedowców oraz 3500 ludzi załogi i 150 oficerów.

Śląsk Cieszyński został uratowany przed grabieżą Czechów. Odbędzie się tam plebiscyt, który niewątpliwie wypadnie po naszej myśli. Plebiscyt obejmie również Szpisz i Orawę.

Generał Haller został mianowany przez Naczelnego Wodza generałem piechoty i otrzymał przytem bardzo serdeczne pismo.

Galicja Wschodnia będzie oddana Polsce na lat 15 w zarząd tymczasowy poczem plebiscyt rozstrzygnie do kogo ma należeć.

Program Demokracji Chrześcijańskiej.

W Krakowie odbył się w tych dniach zjazd przedstawicieli i mężów zaufania stronnictwa demokratyczno-chrześcijańskiego, oraz narodowego stronnictwa robotniczego z Wielkopolski. Ponieważ oba te stronnictwa połączyły się w jedno pod nazwą „Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-demokratycznego“, przeto sądziśmy, że nie od rzeczy będzie zapoznać naszych Czytelników z programem demokracji chrześcijańskiej.

Religia i Kościół.

Demokracja chrześcijańska uznaje ideały chrześcijańskie za najistotniejszy czynnik życia ludzkości, który jedynie mocen jest związać w zgodną całość wszystkie jednostki i wszystkie warstwy społeczne, bez którego niemożliwy jest zdrowy i całkowity rozwój jednostek, rodzin, społeczeństw i narodów, jak również i stosunków międzynarodowych.

Wcielający te ideały Kościół katolicki, na którego nauce naród polski duchowo się wykarmił i kulturalnie ukształcił, Demokracja Chrześcijańska uznaje za jednej strony za ostoję najwznioślejszej, a zarazem najpraktyczniejszej moralności indywidualnej i społecznej, z drugiej zaś stro-

ny za najlepszego wychowawcę prawdziwej demokracji, której daje jedynie skuteczne wskazówki dla rozwiązania kwestji społecznej wogóle, a sprawy ludu pracującego w szczególności.

Dlatego Demokracja Chrześcijańska w Polsce, w imię zupełnej wolności sumienia odrzucając wszelki ucisk religijny w państwie, dąży do ugruntowania religji katolickiej w życiu prywatnym i publicznym w drodze wolnego od skrępowań wpływu moralnego, wobec czego żąda:

1) zabezpieczenia Kościołowi katolickiemu całkowitej wolności spełniania kultu zewnętrznego oraz głoszenia nauki katolickiej,

2) zapewnienia Kościołowi katolickiemu prawa tworzenia i prowadzenia instytucji i zrzeszeń dobroczynnych, wychowawczych, oświatowych i kulturalnych, jak również zakładania i krzewienia zgromadzeń zakonnych bez żadnego wyjątku,

3) prawa nabywania i posiadania przez Kościół dóbr ruchomych i nieruchomości,

4) wynagrodzenia Kościołowi krzywd, wyrządzonych mu przez konfiskatę mienia, dokonaną przez państwą rozbiorowe.

Rodzina i szkoła.

Demokracja Chrześcijańska uznaje rodzinę za instytucję przyrodzoną, niezbędną dla społeczeństwa, jako pierwsze ogniwo społeczne, łączące interesy osobiste z ogólnoludzkimi, i jako najlepsze ognisko do kształcenia cnót indywidualnych, tej podstawy i rękojmi pomyślnego bytu społeczeństw i narodów.

Uważając rodzinę katolicką w ogóle, a ludową w szczególności za podstawową siłę narodu naszego, na której oprzeć się musi cały ustrój społeczny, Demokracja Chrześcijańska dąży do:

1) utrwalenia stałości i nierozdzielności małżeństwa,

2) niedopuszczania praw, gwałcących przekonania religijne i obyczaje rodziny katolickiej,

3) skutecznej ochrony kobiet i zwalczania rozpusty publicznej,

4) stworzenia prawodawstwa fabrycznego, zabezpieczającego utrzymanie ogniska rodzinnego,

5) prawnego zaprowadzenia płacy rodzinnej tj. wystarczającej na utrzymanie nie tylko robotnika, ale i jego rodziny.

Wogóle Chrześcijańska Demokracja popiera wszystko, co umacnia rodzinę, a zwalcza wszystko, co ją osłabia.

W sprawach dotyczących nauczania i wychowania szkolnego, Demokracja Chrześcijańska twierdzi, że szkoła jest dalszym ciągiem rodziny, a przeto kierownictwo wychowaniem dziecka należy do rodziców wspólnie z nauczycielem; państwo zaś jest tylko pomocnikiem rodziców lub też ich zastępcą tam, gdzie rodzice spełnić swego obowiązku względem dziecka nie mogą lub nie chcą.

Dlatego Demokracja Chrześcijańska dąży do:

1) wprowadzenia powszechnego nauczania początkowego tak, iżby każde dziecko posiadało wykształcenie w zakresie szkoły niższej, wszakże bez ustanowienia obowiązkowej szkoły państwowej,

2) wykładów religji we wszystkich szkołach,

3) oparcia wychowania i nauczania szkolnego na chrześcijańskich podstawach moralnych,

4) zrównania szkoły prywatnej katolickiej z szkołą rządową w prawach i zasilkach państwowych,

5) zapewnienia rodzicom udziału w wyborze nauczycieli i w kontroli nad kierunkiem szkoły.

Własność.

W myśl zasady katolickiej, że posiadacz dóbr materialnych jest tylko ich szafarzem, przez Boga ustanowionym, Demokracja Chrześcijańska, nie dążąc do obalenia własności prywatnej, uważając ją nawet za niezbędny czynnik postępu cywilizacyjnego społeczeństw, twierdzi jednocześnie, że własności bezwzględnej, w całej rozciągłości tego wyrazu, nie ma; własność prywatna jest uprawniona, nie może jednak sprzeciwiać się dobru ogólnemu. Dążeniem Demokracji chrześcijańskiej nie jest zniesienie własności prywatnej, lecz prawidłowy rozdział dóbr doczesnych w ten sposób, by wszyscy mieli w nich odpowiedni udział.

Zgodnie z tem, ideą zasadniczą Demokracji Chrześcijańskiej jest kierowanie procesu ewolucyjnego gospodarstwa społecznego w ten sposób, aby nie tylko powstrzymać proletaryzowanie się szerokich warstw na rzecz kapitalistów lub państwa, lecz odwrotnie — dopomóc do przejścia własności warsztatów pracy i innych środków wytwórczości w ręce najszerzszych warstw robotniczych i pracowniczych. Hasłem Demokracji Chrześcijańskiej jest więc uwłaszczenie ludu pracującego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wykupno kopalń w Jaworznie z rąk niemieckich.

Syndykat, złożony z miast Krakowa i Lwowa, oraz grupy banków z Bankiem przemysłowym i krajowym na czele, wykupił z rąk niemieckich kopalnie węgla w Jaworznie za cenę 73 1/2 miliona koron; jeżeli jednak potrafi się aktywa i zapasy, to koszt nabycia obniży się do 63 milionów koron.

Kopalnie jaworznicke obejmują dwa zakłady górnicze, urządzone w sposób wzorowy, o łącznej produkcji pokojowej 70 kilku tysięcy wagonów rocznie. Obecnie produkcja ta z powodu znanych stosunków jest nieco niższą. Trzeci zakład, t. zw. „Leopold”, jest w budowie i da w przeciągu niedługiego czasu produkcję od 80 do 100 tysięcy wagonów rocznie. Do kopalń należy jeszcze teren łącznikowy o powierzchni 18 km. oraz obszar leśny o powierzchni 10,000 morgów lasu, nadto dwie kolejki górnicze, wapienniki, łomy dolomitu, cegielnia itd.

Pod względem urządzeń społecznych kopalnia stoi na czele kopalń Zagłębia krakowskiego. Posiada wzorową kolonję robotniczą, złożoną na sposób nowożytny z małych domków, wyposażonych w ogrody, szkołę, własny szpital, ochronkę, zakład dla sierot, schronisko dla starców, kasę bracką i wspaniałe urządzone kooperatywy z własnymi chłodniami.

Kopalnia jaworznicza uległa w roku 1902 pożarowi i została następnie odbudowana. Tem się tłumaczy, że kopalnia ta, pamiętająca jeszcze czasy Rzeczypospolitej

krakowskiej, posiada wszelkie urządzenia techniczne z najnowszej doby.

Kupno kopalni jaworzniczej ma dla nas znaczenie doniosłe. Przedewszystkiem tranzakcją tą dopełniono dzieła wykupna Zagłębia Krakowskiego z rąk obcego kapitału. Obecnie nie tylko istniejące kopalnie ale i tereny węglowe a więc cała przyszłość Zagłębia są w ręku polskiem. Wyjątek stanowią jedynie francuska kopalnia Libiąż i belgijska Bory. Niemców zupełnie już nie ma.

Gminy miast Krakowa i Lwowa dały przez kupno kopalni dowód racjonalnej dbałości o dobro swych obywateli. Skoro tylko ustanie przymusowa gospodarka węgla, jako pozostałość z czasów wojennych będą Kraków i Lwów zaopatrywały swe własne potrzeby oraz swych mieszkańców tanim węglem z własnej kopalni, nieobciążonym zyskiem pośredników. Jest nadto rzeczą naturalną, że kopalnie miejskie będą w pierwszej linii zaspakajały potrzeby miast, a w dalszej dopiero innych odbiorców.

Sprawy robotnicze.

Ile zarabiają robotnicy w Łodzi? W kopalniach i przedsiębiorstwach łódzkich wybuchło niedawno bezrobocie, które skończyło się zwycięstwem robotników. Płace, jakie osiągnęli, są wysokie.

Najniższe wynagrodzenie dzienne robotnika wynosi 13 marek 50 fenigów, najwyższe 24 mk, przyczem pierwsza cyfra jest zupełnie odosobniona, przeważnie bowiem zarobki wynoszą 16, 18, 20 mk i więcej. Po 20 marek dziennie (t. j. 40 kor.) i więcej pobierają następujące kategorie: śrubownicy (22 mk.), przykręcacze (20 mk.), czyściszki (24 i 22 mk.), gremplarki (19—20 mk.), wilkarze (19.50—20.50 mk.), szarpacze (tak samo), windziarze (20 mk.), przewlekiacze (24 mk.), snowacze (24 mk.), przeglądacze towaru (20 mk.), cerowaczki (20 mk.) i klejarze (24 mk.) Wszystkie te zarobki obejmują oczywiście 8-godzinny dzień roboty.

Warunki pracy w cukrowniach. Na zjeździe delegatów cukrowni, który się odbył dnia 24 sierpnia b. r. w Warszawie, przyjęto następujące warunki pracy i płacy: Wynagrodzenie dzienne rzemieślnika wynosi 9—12 mk, robotn. niewykwalifikowanego 6—9 mk, chłopca 4—6 mk, dziewczyny 4—5 mk. Ponadto każdy rzemieślnik i robotnik miał otrzymywać będzie 20 korcy kartofli i 60 pretów ziemi pod ogrodowiznę, 2 kwarty mleka dziennie, 15 funtów cukru miesięcznie, 85—100 centnarów węgla i 1 sześc. drzewa rocznie, oraz mieszkanie, złożone z kuchni i 1—2 pokoi; zależnie od ilości osób.

Obywatelska uchwała górników w Jaworznie. W warszawskiej „Gazecie porannej” czytamy następujące oświadczenie górników polskich z Jaworzna, należących do organizacji narodowych:

„Górnicy polscy w Jaworznie rozumieją doskonale frudne warunki, w jakich tworzy się nowe państwo polskie. Razem z innymi współobywatelami pragną przyczynić się do budowy Ojczyzny przez wydatną pracę w swoim zawodzie. Dlatego oświadczają publicznie, że w chwili, gdy

bracia z Górnego Śląska walczą o przynależność do Macierzy polskiej, gdy żołnierz nasz odiera dżicz bolszewicką i znaczy wschodnią granicę Ojczyzny, gdy Prusy zachodnie, Mazury pruskie, Śląsk cieszyński, Spisz i Orawa, nie są jeszcze związane z Polską, uważają za swój pierwszy obowiązek zaopatrzyć Ojczyznę w najlepszą broń posiadaną, t. j. w węgiel kamienny. Robotnicy z Jaworzna i okolicy nie poskapią pracy, aby produkcję węgla podnieść do najwyższego stopnia”.

Kronika polityczna.

Słowacy pragną oderwać się od republiki czeskiej i zawrzeć związek z Polską. Delegaci słowaccy wyjechali w tej sprawie do Paryża.

Miljon bezrobotnych posiada w tej chwili Wielka Brytania.

Zbrodniarz krzyżacki, generał Liman Sanders, znany sprawca rzezi Ormian został aresztowany we Włoszech.

Półtora tysiąca miliardów kosztowała wojna. Z tego wypadła na państwa koalicji 670 miliardów, a na Niemcy, Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię 830 miliardów. Największe ofiary pieniężne z państw Koalicji poniosła Anglja (180 miliardów), Ameryka (114) i Francja (146 miliardów).

Katastrofa kolejowa, która się tymi dniami zdarzyła w Portugalji, pociągnęła za sobą 235 ofiar w zabitych, a 300 w rannych.

Austrja obowiązana jest odbudować spustoszone gminy Galicji i Królestwa.

Czteryście Niemców pracuje już przy odbudowie zniszczonych okolic Francji północnej.

Wstęp do Stanów Zjedn. będzie dla cudzoziemców zabroniony przez cały rok po zatwierdzeniu traktatu pokojowego.

Niemcy zapłacą Francji 463 miljardy odszkodowania.

Kończak rozpoczął ofensywę przeciw bolszewikom na całym froncie syberyjskim. Pornogają mu bolszewicy.

Traktatu z Austrja nie podpisała Rumunja i Południowa Słowiańszczyzna z powodu artykułów, zawierających postanowienia o ochronie mniejszości narodowych.

Stow. Robot. Chrześcijańskich zawiadamia swoich członków iż od dnia 17 Września r. b., biblioteka Stowarzyszenia czynną będzie stale w każdy czwartek od godziny 7 do 9 wieczorem.

Oprócz tego przy Stowarzyszeniu tworzy się sekcja teatralna do której przyjmowana będzie młodzież płci obojga, zapisy przyjmuje się w biurze Krakowskie Przedm. № 7, od godz. 7 do 8 wieczorem codziennie.